

# WŁÓCZYPIÓRO

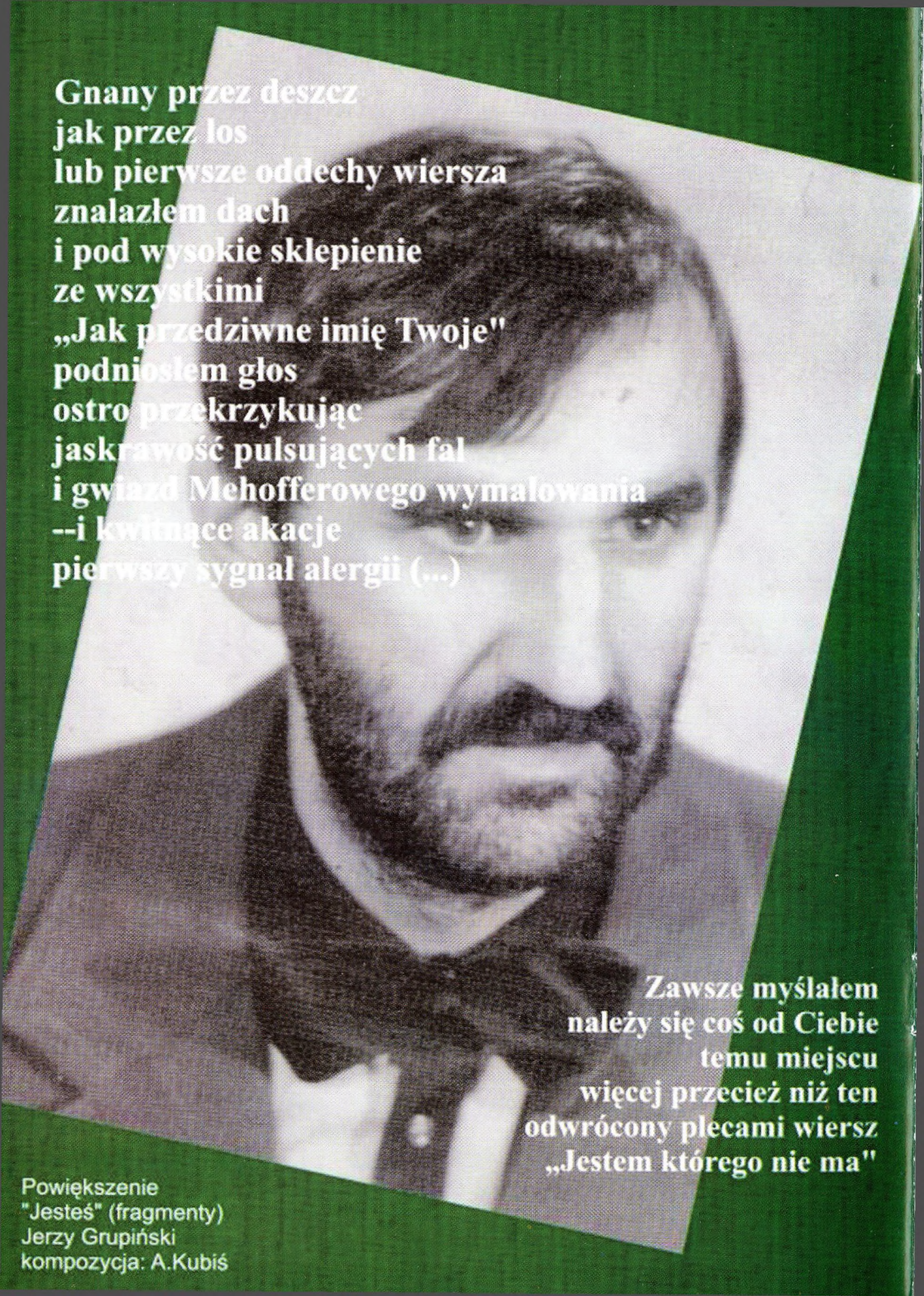
nr 16  
lato 2008

RALNY  
KLUBU  
WEDROWNYCH



miasta

Turk



Gnany przez deszcz  
jak przez los  
lub pierwsze oddechy wiersza  
znalazłem dach  
i pod wysokie sklepienie  
ze wszystkimi  
„Jak przedziwne imię Twoje”  
podniosłem głos  
ostro przekrzykując  
jaskrawość pulsujących fal  
i gwiazd Mehofferowego wymalowania  
--i kwitające akacje  
pierwszy sygnał alergii (...)

Zawsze myślałem  
należy się coś od Ciebie  
temu miejscu  
więcej przecież niż ten  
odwrócony plecami wiersz  
„Jestem którego nie ma”

Powiększenie  
"Jesteś" (fragmenty)  
Jerzy Grupiński  
kompozycja: A. Kubiś



## Biesiada Poetycka Turek 2008

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku zorganizowała w dniu 25 kwietnia 2008 roku *X Biesiadę Poetycką Turek 2008*. Wydarzenie literackie - jak przystało na jubileusz - miało szczególny charakter.

W pierwszej części dokonaliśmy rozstrzygnięcia *IX Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Włodzimierza Pietrzaka*. Na Konkurs wpłynęło 246 wierszy od 82 autorów.

Jury w składzie: *Leszek Żuliński* – przewodniczący  
*Jan Zdzisław Brudnicki* – członek  
*Lech Lament* – członek

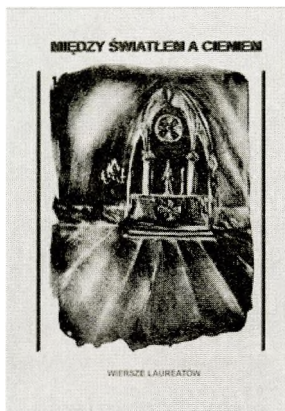
Przyznało 3 nagrody główne i nagrodę specjalną za debiut poetycki. Nagrody główne:

**I Nagroda:** Anna Czyrska, godło „Ultra” z Krępnej, woj. opolskie

**II Nagroda:** Izabela Kawczyńska, godło „Wielbiciele pereł” z Łodzi

**III Nagroda:** Ewelina Kuśka, godło „Nauka jazdy” z Jastrzębia Zdroju.

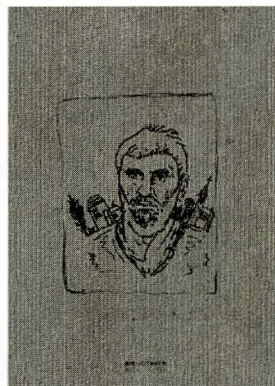
**Nagrodę specjalną** otrzymała Joanna Przybylska, godło „Dropsy” z Łodzi.



W finale Konkursu znalazły się również utwory 12 poetów. Wiersze nagrodzone i wyróżnione zostały zamieszczone w antologii pokonkursowej p.t. **„Między światłem a cieniem”** wydanej przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku. Całość została zilustrowana grafikami autorstwa księdza Krzysztofa Niespodziańskiego.

Drugą część Biesiady Poetyckiej Turek 2008 poświęcono Włodzimierzowi Krzysztofowi Marczewskiemu, poecie Turkowskiemu, żyjącemu w latach 1951 – 1996.

Rada Programowa serii **„Bibliotheca Turcoviana”** podjęła w roku 2007 decyzję o wydaniu zbioru wierszy obejmującego cały dorobek twórczy poety.



W kwietniu 2008 roku, w 35 rocznicę debiutu literackiego Włodzimierza K. Marczewskiego ukazał się zbiór wierszy p.t. „Biegłem po laury...” wydany w serii „Bibliotheca Turcoviana”.

Podczas Biesiady z udziałem władz samorządowych miasta Turku i Powiatu Tureckiego, rodzeństwa poety, licznych przyjaciół, kolegów i znajomych, zaprezentowana została postać Włodka Marczewskiego - nie tylko poprzez jego twórczość, ale również i poprzez wspomnienia najbliższych.

Ciekawym momentem była projekcja filmu krótkometrażowego „**Opisać ale jak...**” zrealizowanego przez Andrzeja Mosia z Konińskiego Domu Kultury, podczas pobytu Włodka Marczewskiego na obozie rehabilitacyjnym w Mielnicy w roku 1982.



Uwieńczeniem X Biesiady Poetyckiej Turek 2008 był wspaniały koncert Mieczysława Szcześniaka (przyjaciel Włodka), podczas którego artysta wykonywał m. in. ulubione piosenki zmarłego poety – „turkowskiego Norwida”.

*Wanda Grzeszkiewicz,*  
dyrektor MiPBP w Turku

## IX Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Włodzimierza Pietrzaka

### I Nagroda - Anna Czyrska

#### A GDYBYM TAK ZGASIŁA TO ŚWIATŁO

Pragnę by nie wygasła wieczna i żywa iskra  
*Jorge Carrera Andrade, tłumaczenie Marek Baterowicz*

Świtanie to ostatnia piosenka, dzisiaj.  
Ziemia kruszy się w ustach a może to przywidzenie.  
Spotykasz kobiety, pragną mężczyzny a potem umierają,  
ich noce przez płomień i gorycz wiedzy,

w oddali ktoś zapala i gasi papierosa.  
Rozpacz za rozbudzonym kochankiem i sfera  
krzyku wilków, noc jest biedniejsza od mojego  
kochanka, który czyta tylko Ezechiela 25/17.

Potem ktoś rozpala ognisko, mówi, że pachnie  
zwłokami a może te iskry to szept wolnej epoki dla języka.  
Dzisiaj jest deszczowo i gaśniesz, i dalej już tylko ogień jest  
- mimo deszczu w zapałce.

### II Nagroda - Izabela Kawczyńska

#### NIGDY NIE ZAPYTAŁEM

nigdy nie zapytałem jak ci na imię, z twarzą  
szesnastolatki prowadziłaś mnie za rękę wilgotnym  
bulwarem, ptaki krzyczały kwaśnym skrzekiem, oboje

woleliśmy milczeć, obłaskawialiśmy nagie ciała ukryci  
przed sykiem ulic, przed dusznym miejskim zgiełkiem,  
pod skórą pełzał papierosowy dym, powolnie i gęsto

przesypywałem się przez twoje włosy na wypłowiałej  
kanapie rzeżąc jak pijane zwierzę, na wzgórzach twoich  
piersi przegrałem wszystkie bitwy, wszystkie wojny jakie  
przyszło mi przegrać przegrałem tej właśnie nocy, o świcie  
nie miałem już duszy, patrzyłem jak śpisz, niebrzydkie  
smutne dziecko, z twoich dłoni kruk, zapowiedź umarłych,  
wypadł i odfrunął

### III Nagroda - Ewelina Kuśka

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

śnieg był chyba bielszy niż przed laty.  
na twarzach wuja Leona skrzydlate gąsienice  
zmarszczek wyryły znamiona czasu.  
coraz bardziej śmieszyło go skrzywienie za oknem  
nie był pewien czy to sąsiad idzie do pracy  
czy stary znajomy Alzheimer buszuje po śmietnikach.  
ciotka pielęgnowała swoje choroby i psa z wyraźnym  
debilizmem na mordce. najpierw karmiła psa  
on w przeciwieństwie do wuja załatwiał się za drzwiami.  
rano kiedy przygasło w piecu wuj widywał znajomego  
Skarbnika idącego w stronę szybu. do trumny  
masz włożyć mi kawałek węgla bo będę cię straszył  
po nocach! Pies zwijał się jak mały scyzoryk  
i rzucał złowrogie błyski w stronę białej lodówki

**Nagroda specjalna za debiut –  
Joanna Małgorzata Przybylska**

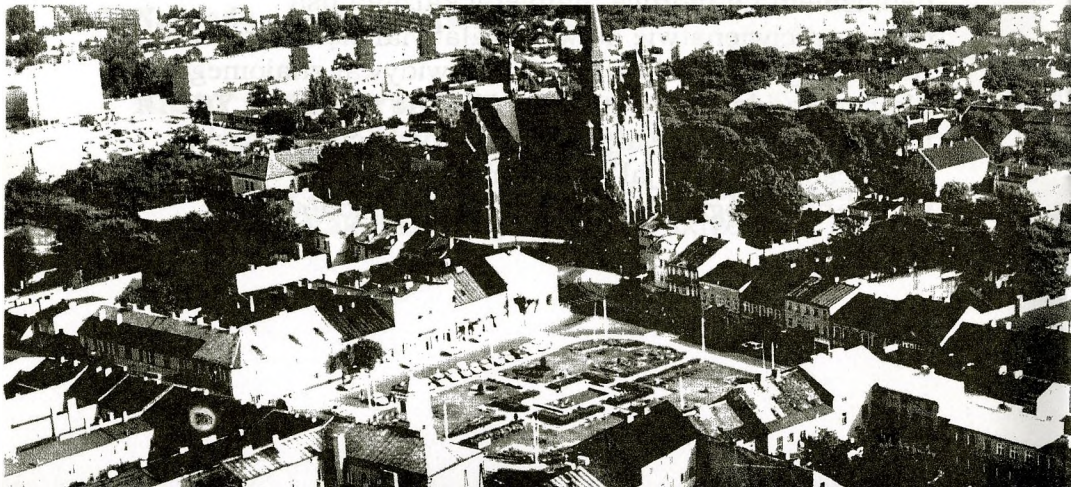
**(BEZ) POŻEGNANIA**

*była jesień Przybylska niesławna śpiewała  
piosenkę pod nosem*

nie wpasowaliśmy się w scenariusz: zbyt mało dynamicznych zwrotów akcji, fordanserka byłaby ze mnie kiepska, głównie przez obcasy, szybkiego charlestona, portierzy stracili przedwojenną klasę, pociągi same się zatrzymują, listy nie dochodzą. pamiętam, było pełno liści,

ciebie jeszcze więcej, rześisty deszcz ukrywał tajemnice pokoju bez firanek, za przyzwoite na bunt. nagle drzwi otwarte, wtedy zrozumiałam;

świat się raczej nie potknął, sami zeszlśmy sobie z drogi, głowa do góry, mam zbyt mało taktu i wdzięku na hrabinę. więc następnej jesieni przydarzy się pokój numer ∞.





## O POEZJI, CO TRWALSZA NIŻ KAMIENIE

Włodzimierz Krzysztof Marczewski, „Biegłem po laury...Wiersze zebrane”.

TEKST: Makary Górzyński

W 35. rocznicę debiutu poetyckiego zmarłego w 1996 roku turkowskiego poety - Włodzimierza Krzysztofa Marczewskiego - Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku wydała zbiór wierszy zebranych Marczewskiego, opatrzonej znakomitą recenzją Leszka Żulińskiego i przejmującym czytelnika aneksem *Włódkowi - przyjaciele*. Wydaniu tej cennej książki, będącej już szóstą z kolei publikacją serii *Bibliotheca Turcoviana*, towarzyszyła uroczysta gala, będąca swoistym hołdem złożonym twórcy po latach. Wspomniane wydarzenie, połączone z rozstrzygnięciem dziewiątej edycji konkursu literackiego im. Włodzimierza Marczewskiego p.h. *Między światłem a cieniem*, stało się unikalną możliwością kontaktu z osobowością Włodzimierza Marczewskiego, obecnego we wspomnieniach przyjaciół, archiwalnej etiudzie filmowej i wreszcie - a może przede wszystkim - w samej poezji.

Dobrze znający twórczość Marczewskiego wiedzą, iż doświadczenie jej i poznanie wymaga od czytelnika czasu i specyficznego skupienia. Stąd też i ten tekst, pisany przez kogoś, komu nie było nigdy dane poznać samego Włódka Marczewskiego - powstający powoli, w pewnym oddaleniu od wszystkiego co wokół, pośród wierszy tego jak dotąd słabo znanego poety. A przecież już debiut Włódka musiał przyciągnąć uwagę swą poetyką i wartością słowa:

---

**Zimowe wstawianie**

*Księżyc przy szaropoju jezdni  
psy biegną w pustynie śniegu  
z kagańcem oddechu w zębach*

*niosą czerstwe ręce oddziały nocne*

*kruszeją włókna pocałunków  
pierwsza zmiana osiadła tramwaje  
zejdzie w rany kopalń i ziemi*

We wspomnianej tu już recenzji tomu słusznie pisze Leszek Żuliński, komentując rozwój poezji Marczewskiego, u której podstaw leżał „paradygmat Peipera i Przybosia”: *Marczewski poszedł, moim zdaniem, drogą Białoszewskiego. Odnalazł swój matecznik w codzienności i przyziemności; zwykle, szare życie kawałkował tasakiem zdań na sekwencje obrazów i myśli, nie w sopranach poezji, ale w jej zachrypniętych altach widział odbicie świata i tam umieszczał bolesną cząstkę siebie - spory cytat był tu potrzebny, by zwrócić uwagę czytelnika na specyfikę poezji Marczewskiego, tak dosadnie oddanej przez L. Żulińskiego.*

W kreślonych przez Włodka obrazach wyczytać można ciężar i charakter rzeczywistości go otaczającej, kłębiącej się pośród snu, półcieni, a jednocześnie - konkretnej, wpijającej się w świadomość:

*Jutro o 5:43*

*za moje okno na przystanek  
wезде pracownik  
naciągnięty omastą chleba  
w porannej prasie  
odtworzy noc  
jej po imieniu  
jak pierwszy dzień otwierał będzie*

Mówiąc o Marczewskim-poecie krytycy literaccy konsekwentnie podkreślają lingwistyczne aspekty jego wierszy, związek z Awangardą Krakowską i specyficzną poetykę miasta, zainteresowanie tym co tu i teraz. A jak sam twórca mówi nam o sobie? Posłuchajmy:

*Ktokolwiek mnie spotkasz, sadzaj za stołem,  
dzielę poezję między twórcę i słuchacza;  
nowatorstwa w rodzaju przekraczania teatralnej  
rampy mogą tylko dystansować stosunek  
słuchającego, nie tylko do mnie - poety, ale  
poezji w ogóle(...).*

To jednak tylko niektóre, zasygnalizowane tu aspekty twórczości turkowskiego poety, którego życie i poetyckie wizje w pewnym momencie ogarnia obraz długiej, zakończonej śmiercią w 1996 roku choroby - stwardnienia rozsianego. Znosił cierpienie z godnością i cierpliwie, nie poddając się do samego końca - w jego poezji trwale wyrzył się obraz choroby, której choć nie sposób przezwyciężyć, to jednak można mierzyć się z nią i żyć:

\*\*\*

*Choć tyle we mnie radości  
osłabłem  
by dalej przejść  
ponad chwilowy stan*

*prowadzę twą rękę  
przyznasz że to wiele  
jak na czwartkowe prawie południe*

*choć to głos z radia lokuje  
przestrzeń i czas  
czyli miejsca akcji  
do mojego wstania*

---

Myliłby się jednak ten, kto uznałby reminiscencje i obecność cierpienia za główny temat tej twórczości, szczególnie w późnym okresie. Warto i należy zwrócić uwagę na refleksję Marczewskiego nad poezją, jej tworzeniem i istotą - a także obecnością w życiu twórcy:

\*\*\*

*Jak ocalić  
po bezsennych nocach  
patrzenie poetów  
ale oni i tak  
przyjdą na gotowe  
przyjmą  
lub odrzucą  
co nie jest im po myśli  
w końcu to ja  
i moja bezsenna noc  
zapisem na tej kartce*

Towarzyszy temu wszystkiemu także i autotematyzm, słusznie dostrzegany przez czytelników poezji Marczewskiego, obecny w nieraz gorzkiej refleksji z dystansem do samego siebie, do słowa i możliwości umysłu. Nie czas tu na podsumowania; tekst ten nie jest przecież nawet próbą jakiegokolwiek syntezy twórczości Włodzimierza Marczewskiego. Posłuchajmy za to jeszcze przez chwilę tych, którzy znali Twórcę:

*Zdumiewała mnie zawsze jego konsekwencja, upór, a zarazem świadomość wąskiego rezonansu czytelniczego tych trudnych, gęstych, często niewdzięcznych w odbiorze wierszy.*

(ze szkicu „Szelest we mnie wydartej kartki” Jerzego Grupińskiego);

*Świat, jaki wyłania się z tych wierszy, to świat rzeczy podstawowych, zredukowany do kilku błahych na pozór słów, prostych gestów, zapamiętanych obrazów, tych „zawieruszonych puzzli” albo ułamków*

*zewnątrznego świata, z których poeta zmuszony był budować całą swą rzeczywistość.*

(ze wspomnienia Tomasza Sikory).

Potrzeba nam dla tej poezji czasu - co też słusznie zauważa Mirosław MękarSKI w *Zachwyceniach* nad twórczością Marczewskiego - potrzeba zastanowienia. Nie mamy tu wierszy łatwych w odbiorze, zalecających się do czytelnika gładkim rytmem, zwiewną strofą i szybkością dotykalnych konkluzji czy wdzięcznych metafor. Tekst cierpliwie czeka tu na nas, na wrażliwość i zdolność wyczytania między wierszami prawdy o Nim i jego świecie. Warto wziąć do ręki i serca pięknie wydany tom *Biegłem po laury...* - wiersze zebrane, skupiający w sobie niemal cały dorobek poety i nieść go innym, mówić i pamiętać o Marczewskim.

Niech na koniec tej impresji zabrzmia słowa Leszka Żulińskiego, ze szkicu wprowadzającego do całego tomu:

*Po śmierci Marczewskiego pozostał w nas dziwny niepokój - jakbyśmy wiedzieli, że ten „rachunek” nie jest zamknięty.*

*Ta książka też go nie zamyka.”*

Makary Górzyński

**WŁODZIMIERZ KRZYSZTOF MARCZEWSKI, 1951-1996**

Poeta turkowski, debiutował w 1973 roku w almanachu młodej poezji wielkopolskiej „Lata siedemdziesiąte” pod red. Ewy Najwer. Działal w grupie literackiej „Wiry” w Poznaniu. W roku 1985 uhonorowany Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. Był członkiem Związku Literatów Polskich od 11 lutego 1996.

Dorobek literacki Włodzimierza Krzysztofa Marczewskiego:

„Tych światów widzę dosyć”. Konin 1981;

„Motyw na wszystkie pory”. Turek 1986;

„Zrzutka z życia”. Konin 1995.

**Włodzimierz Krzysztof Marczewski – „BIEGŁEM PO LAURY...Wiersze zebrane.”** to część serii „BIBLIOTHECA TURCOVIANA” Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku. Wydana w 2008 roku pozycja jest już szóstą książką w serii „BT”.

ANNA CZYRSKA

**Włodzimierz Marczewski,  
Rafał Wojaczek, Tymon  
Feusette**  
- Po kątach rozchodzi się  
samotność

Przedstawiam sylwetki trzech poetów. Każdy z nich wychował się w różnych środowiskach.

Każdy z nich miał inną historię, ale wiele ich łączy. I nie jest to tylko miłość do poezji. Bez wątpienia każdy z posiadał ten dar i każdy inaczej się nim posłużył.

*I o to widzimy: Co daje dziś drukowalność?*

Mamy dowody na to, że poeta i bez *drukowalności* może być kimś. Ale tylko dla ludzi, którzy go zauważą. Wszystkich trzech łączy bez wątpienia wczesna i tajemnicza śmierć.

**Rafał Wojaczek.**

Wydaje się, nie trzeba przedstawiać tego urodzonego w Mikołowie na Śląsku poety, który totalnie żył w swoim świecie. Jest on najbardziej docenionym twórcą w tym gronie.

We Wrocławiu to właśnie o nim powstają książki. Powstają wznowienia, biografie. Ostatnio Biuro Literackie wydało wznowienie *Wierszy Zebranych 1964-1971*. A także - autorstwa Stanisława Beresia i Katarzyny Batorowicz-Wołowiec - tom *Wojaczek Wielokrotny*. Wojaczek jest wszędzie. W 2000 roku powstał nawet o Nim film, gdzie aktorsko mógł

sprawdzić się poeta pokolenia 70, Krzysztof Siwczyk. Pewnie sam Wojacek nie spodziewał się takiego szumu wokół swojej osoby. I nie jest to żadna nowość. Poetów widzi się najbarwniej po śmierci. Niewyjaśniona śmierć Wojaczka koloryzuje jego biografię. Dodaje pikanterii i emocji całej jego twórczości.

Tymczasem **Tymon Feusette** i **Włodzimierz Marczewski** wydają się obcy. Mało kto o nich słyszał i pamięta. Tymon urodził się 13 kwietnia 1978 roku w Opolu.

Studiował na Uniwersytecie Opolskim. 19 listopada 2000 roku zginął samobójczą śmiercią. Z tego co podają źródła – wyskoczył z czwartego piętra. Byłby dziś bardzo znanym poetą.

Następnie wydano jego tomik pośmiertny pt. *Spadam stąd*. Potem Teatr im. Jana Kochankowskiego zrealizował spektakularny koncert na podstawie twórczości Tymona - pod tym samym tytułem.

Ale o Tymonie miał także powstać film. Rafał Mohr miał zagrać zagubionego poetę. Na razie jednak cisza i nikt nic nie filmuje. *Sztuką jest żyć* - Píše Tymon w jednych ze swoich wierszy. Sam jednak tej sztuki nie posiadał.

\*\*\*

Tymon słuchał hip-hopu oraz Buena Vista Social Club. Miesiąc po nim "Magik" (*Kaliber 44*) zginął podobną śmiercią.

Dla Niego najważniejsze było mieć spokój w głowie. Czy go miał?

W podobnej sytuacji był **Włodzimierz Marczewski**. Biblioteka w Turku w dniu 25 kwietnia 2008r. zorganizowała piękny dzień wspomnień o poecie; odbyła się premiera książki pt. *Bieglem po laury...* Ci co Go znali (m.in. Leszek Żuliński, Jerzy Grupiński, Lech Lament i oczywiście najbliżsi) wspominali poetę, który umarł w wieku 45 lat, wyniszczony długotrwałą walką z chorobą, z SM.

Powstał o nim krótki, dokumentalny film, który pokazywał jego życie a przede wszystkim twórczość. *Mnie jakoś wtedy nie było* - pisze Marczewski w jednym ze swoich wierszy.

Marczewskiego specjalnie nie drukowano a jego poezja uchodzi dziś za lingwistyczną.

Znani poeci gromadzą wokół siebie kobiety, także **Marczewski, Wojacek i Feussete** mieli ich pod dostatkiem. Jednak za swojego życia bywają pogrążeni i zagubieni. Ten świat dla nich nie istnieje. We Wrocławiu i w Polsce Wojacek króluje swoją schizofrenią, wierszami, osobowością. Wojacek po prostu jest a właściwie - był. I tak ma być. Wojacek figuruje również jako samobójca, chociaż wiem, że nie do końca to jest pewne. Być może chciał zwrócić swoją uwagę. Zostawił listę leków jakie brał, niestety.

Wrocław unosi się Wojaczkim. Wojacek życie wieczne ma zapewnione.

Ciekawe czy Biuro Literackie, które wydaje RW non - stop jak tylko może, wydawałoby Go żyjącego. Jakby z nim rozmawiali? W bardzo znanym tekście *Ballada Bezbożna* Wojacek pisze:

***Gdzie patrzę prawym okiem  
moje życie marne***

***Jak zwykle z przyjściem  
zmroku idzie pod latarnię***

Kto z was słyszał o *jakimś tam* turkowskim poecie Włodzimierzu Marczewskim?.

Co z tego, że miał talent? Udupiła go współczesność – to, co zabija większość literatury.

***Jest to podobnie jak  
z modą.*** Dopiero po ujawnieniu projektów ludzie zaczną w nich chodzić - i to po odpowiedniej reklamie.

O turkowskim poecie piszą jego przyjaciele a Biblioteka w Turku postanowiła zaznaczyć to, że był, że w ogóle istniał. Wiódł życie



podobne do Rafała Wojaczka i Tymona Feusseta; kierowały nim podobne mecha-nizmy. Był człowiekiem przepelnionym ciepłem i żaluję, że nie słyszałam o nim wcześniej.

Ludzie dotknięci słowem cierpią. I kochają to, że piszą. Zmagają się z różnymi chorobami i najczęściej widzi się ich po śmierci. Jak to było też w przypadku Norwida.

*Czy naprawdę los poetów jest zapisany? Czy muszą umrzeć aby żyli?*

W Polsce lubimy słowo poezja. Brzmi dostojnie i dumnie.

Ktoś, kto uprawia poezję z założenia musi być człowiekiem mądrym. Niektórzy po prostu mówią, że piszą. I co z tego?

*Dziś każdy pisze - zaznaczył Gombrowicz w swoich dziennikach.*

Czy lęk przed śmiercią - a może uważają, że wszystkie drogi są już sprawdzone a jedynie śmierć nie?

Poezja wchodzi w nawyk. I kim jest taki turkowski poeta Włodzimierz Marczewski i taki cichy poeta Feussete? O nich się nie mówi. Byli, umarli i nie drukowali. Nie walczyły o nich wydawnictwa, oni sam musieli o siebie walczyć. Zazwyczaj to poeta walczy o swoje *ja*, walczy o wydawnictwa.

Taki już jego los. Takich nieznaných poetów godnych nagród i dostrzeżenia jest wielu.

Zauważają ich tylko nieliczni. Nazywa się ich:

**„POECI  
PRZEKŁĘCI”.**

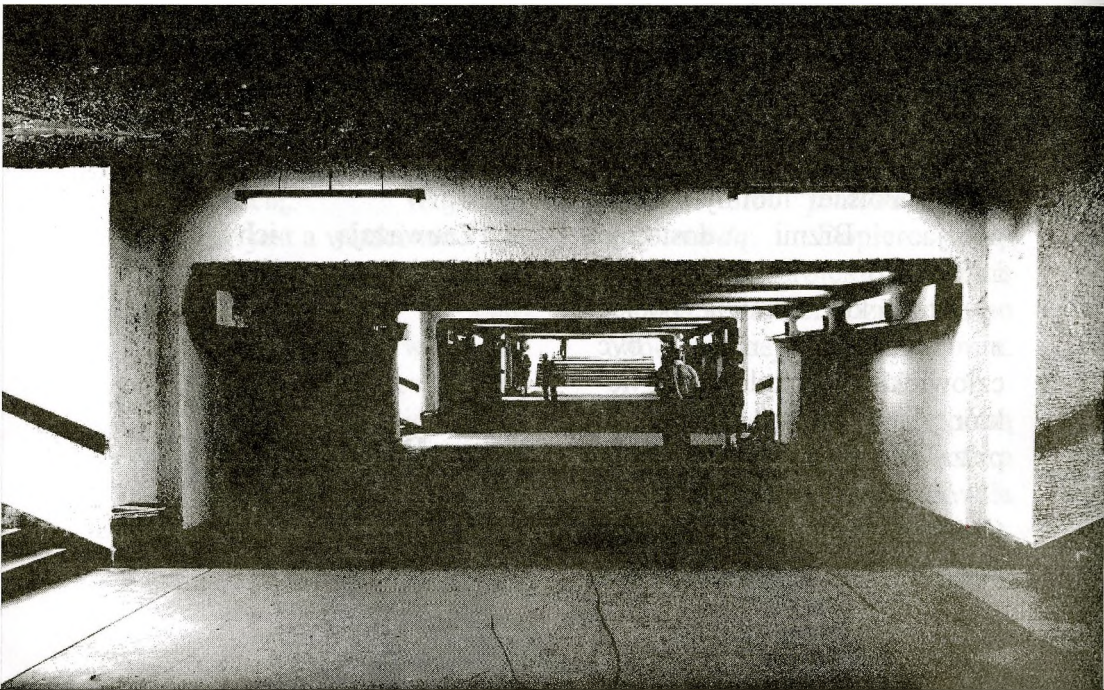
Nie lubię tego określenia. Wkłada ono poetów do jednego worka. I cóż tak naprawdę znaczy? Wyklęła ich literatura czy oni ją? Żyli w

nieustannej rozpaczy i umarli w rozpaczy.

I za późno spadła na nich łaska ludzkości.

*Czasami śmierć staje się ich jedynym znakiem życia.*

Specjalnie dla „Włóczypióra”: **ANNA CZYRSKA**



---

---

# SPOJRZENIA

wokół jednego utworu

Włodzimierz Marczewski –

„Nie wyznaczono mnie do marszu”

---

**AGNIESZKA KUBIŚ**

**WŁODZIMIERZ MARCZEWSKI**

– Nie wyznaczono mnie do marszu

*Nie wyznaczono mnie do marszu  
gdy już pojąłem kąt padania  
mój sztandar zwinięto  
jak pięść zaciśniętą nad powierzchnią  
tej którą kocham  
Inni podpisawszy alfabetyczny wykaz obecności  
przeszli ulicami rewolucji  
w klapach niosąc czerwone ciała mojej krwi  
Nie wyznaczono do marszu mnie  
kawalera trzech klinik  
legnę w gruz od porażki medycyny  
Wróciłem do domu  
w telewizji szła wola narodu  
swoboda wyznań  
usiadłem do wiersza  
ale jak pisać o nogach  
buty były metaforą wojny  
matki pamiętajacej  
rozstrzelanie  
i ojca krzyż z pola historii*

Był to pierwszy wiersz W. K. Marczewskiego, który przeczytałam w najnowszym wydaniu Bibliotheca Turcoviana—*Biegłem po laury*. Zarazem był też tym, który przykuł szczególnie moją uwagę. Czytając kolejne utwory wciąż unosiła się w mojej głowie mgiełka tamtego. Dlaczego? Warto byłoby się nad tym zastanowić.

*Nie wyznaczono mnie do marszu*. Już pierwszy wers posiada jakowąś siłę. Zdanie z pozoru proste, a ukrywające głębszy sens. Można by zastanawiać się o jaki typ marsza chodzi. Słowo to kojarzy się nam raczej z żołnierzem, trudną dolą, z czasem poprzedzającym walkę, ważną bitwę. Ale również całe życie jest jednym wielkim maszerowaniem. Takie rozumowanie oznaczałoby jakieś odseparowanie, może odrzucenie z powodu choroby( w kontekście biografii poety).

Kolejne wersy mogą oznaczać, iż gdy podmiot zorientował się, lub zrozumiał sytuację było już dość późno. Symbol walki został schowany, zwinięty. I tu znów można by mnożyć sugestie, do czego porównuje autor swój sztandar. Pięścią nad ojczyzną może być jakaś nieznana nam siła, władza. Może jest to nawiązanie do czasów w jakich żył poeta? W takim wypadku wers, mówiący o podpisanym wykazie mógłby mieć podobne znaczenie sytuacyjne.

Nurtować może kim są ci *Inni*, zapewne różniący się od podmiotu chociażby tym, że mogli lub chcieli *przejsć ulicami rewolucji*. Niewykluczone, że są przeciwnikami podmiotu - choćby dlatego, że na klapach niosą krew piszącego. W centrum wiersza pojawia się parafraza pierwszego wersu. Tak jak wcześniejsza część utworu skupia się na marszu, tak ta na osobie piszącej, wypowiadającej się w pierwszej osobie. Podmiot mówi dalej o swoim upadku, którego wina leży po stronie medycyny. Ten fragment mógłby również odwoływać się do choroby poety.

*W telewizji szła wola narodu, swoboda wyznań. Aż emanuje ironią. Być może właśnie ironią wobec czasów współczesnych poecie? Dalej podmiot próbuje pisać, ale zdaje sobie sprawę, że jest to trudne lub wręcz niemożliwe, choćby ze względu na temat. Kończy wspominając wojnę i straszne chwile z jej przebiegu.*

Wiersz zdecydowanie nie należy do utworów prostych. Możemy doszukiwać się w nim wątków historycznych i biograficznych poety, jednak na pewno nigdy nie dowiemy się w jakiej mierze są one prawdziwe.

Warto zagłębić się w twórczości Marczewskiego, do czego zachęcam.

*Agnieszka Kubiś*



**V TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA****- Być poetą -**

W dniu 23 maja 2008 roku odbyła się już piąta edycja Turnieju Jednego Wiersza, organizowana przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Włodzimierza Pietrzaka. Uczestnicy warsztatów literackich przy bibliotece – grupa *Włóczypióra* – otrzymali możliwość zaprezentowania swoich tekstów poetyckich.

Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem *Być poetą*. Specjalnymi gośćmi - jurorami konkursu byli **Jolanta i Stanisław Szwarcowie** – poeci związani ze środowiskiem poznańskim. Państwo Szwarcowie są małżeństwem; wierszopisanie rozpoczęli stosunkowo późno, bo dopiero po trzydziestce. Jolanta Szwarz zajmuje się krytyką literacką. Po zapoznaniu się ze wszystkimi tekstami – a wpłynęło 11 zestawów – przyznano trzy nagrody i wyróżnienie specjalne. **I NAGRODĘ** – za wiersz *Nie zapomnij* otrzymała Marta Teresa Perlińska.

**II NAGRODĘ** – za wiersz *Poeta* otrzymał Przemysław Czekala.

**III NAGRODĘ** – za wiersz *Grosza półwartość* otrzymała Paulina Sęk.

**WYRÓŻNIENIE** – za wiersz *Spowiedź poety* otrzymała Kinga Trzmielewska.

Wszyscy nagrodzeni są uczestnikami warsztatów literackich *Włóczypióra*. Nagrodzone utwory zostały zaprezentowane publiczności w autorskich wykonaniach; co istotne, każdy tekst został wnikliwie omówiony i oceniony w ramach specjalnych zajęć warsztatowych prowadzonych przez Jury. Serdecznie zapraszamy do lektury nagrodzonych prac.

*Kamila Neumann*

---

## I NAGRODA – Marta Teresa Perlińska

godło: *Ile w nas wody płynie, a ile kamienia*

### **NIE ZAPOMNIJ**

Raz zasypiasz i sprawa jest czysta  
„Bracka” G.Turnau

To grób poety  
nikt nie przystaje  
na Wszystkich Świętych zjawi się babinka  
co ma w metryce tych samych rodziców

Gdzieś na drugim końcu świata  
jakaś dziewczyna  
modli się do jego wierszy

Imię jego jest kluczem  
co zamyka codzienność na trzy spusty i cztery kłódki  
i zapomina dziewczyna  
o miastach z betonu

Kiedyś ktoś grzmiał  
herezje infantylnizm grafomaństwo  
wykreślając poetę  
i resztki uczuć ze szkolnych podręczników

A poeta leży spokojnie w grobie  
stara wierzba szepce mu  
nowinki niesione wiatrem  
że lato znów przyszło  
na Kupałę  
mnogo dziewcząt miało zrękowiny  
a pola obrodzą jak nigdy  
I śmieje się poeta  
bo właśnie to chciał opowiedzieć

---

---

**II NAGRODA – Przemysław Czekala**

godło : *Caravaggio*

**POETA**

Szczęśliwi ci, co wierszy nie piszą?  
dusza zdrowa i umysł prosty  
wolny od głębszego myślenia

Każda cząstka świata jest tajemnicą  
poeta cierpi bo kopie za głęboko  
brakuje mu sił w wyjaśnianiu i nazywaniu

Kartka jak studnia pełna wody  
patrzysz w dół a dna nie widzisz

**III NAGRODA – Paulina Sęk**

godło: *HESSIAN*

**GROSZA PÓŁWARTOŚĆ**

włos kapie  
z palca  
drży tak  
boleśnie jak  
Buk-  
-szpan  
w chmurach  
macha skrzydełkami  
-Poeta  
chce uciiii...  
u cioci  
je  
piętę Achillesa

pierze  
sie sypie  
z jego ust  
mamrotanie  
siedmiomilowy las  
gdzie kaczka z  
gęsiami łapami  
gdzie nie jest tak  
jak  
sobie myślisz...



**WYRÓŻNIENIE – Kinga Trzmielewska,**godło: *mewa***SPOWIEDŹ POETY**

Boję się swoich myśli,  
by czasem nie stały się rzeczywistością.  
Próbuję je poukładać na tle lustra,  
cierpliwie dopasowując fragmenty czasu.  
Ale przecież ja nie jestem poetą,  
bo gąszcz profesjonalistów patrzy na mnie z góry,  
witając mnie jak amatora.  
Leniwie czytają moje wiersze,  
w których podobno brak autentyczności.  
Kpią z łez wylanych nad tą kartką,  
ale skąd oni wiedzą,  
co ja wtedy mogłam czuć.  
Niepotrzebny jest ten wyścig z wiatrem,  
bezsensowne jest to zaspokajanie czytelnika przesłodzonymi epitetami,  
opalonymi literkami  
i radosnymi metaforami,  
gdy on i tak nie rozumie,  
gdy on i tak nie wie co czuję,  
gdy on i tak nie wie jak interpretować moje słowa.  
Poezja to moja przyjaciółka  
i nie mam do niej żalu o to,  
że nie potrafi dotrzymać moich sekretów w tajemnicy.  
Ona nigdy nie zawodzi,  
nigdy nie mówi,  
że nie ma czasu,  
nie unosi się gniewem,  
nie czeka na coś w zamian.  
Czuwa od świtu do nocy,  
jest nawet wtedy,  
gdy leje deszcz i nie mam parasola.  
Wiem, za dużo piszę,  
ale najlepszej koleżance trzeba mówić wszystko.  
*Ja po prostu lubię wycinać elementy z ludzkiego życia.*



## Z wizytą na Międzynarodowych Targach Książki

Od 15. do 18. maja 2008 w salach reprezentacyjnych warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki miała miejsce 53. edycja Międzynarodowych Targów Książki, objęta Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. MTK, będące jednym z najważniejszych tego typu wydarzeń w Europie Środkowej, przyciągnęły w tym roku ponad 600 wystawców z 30 krajów. Jak co roku, obok szerokiej prezentacji wydawnictw targi były też miejscem niezliczonej liczby spotkań autorskich i konferencji prasowych; pałacowe sale odwiedzili między innymi: *Sławomir Mrożek, Jerzy Pilch,*

*Hanna Krall, Olga Tokarczuk, Jacek Dukaj.*

Pierwszy dzień targów, tradycyjne będący już tak zwanym „dniem branżowym”, skupiającym bibliotekarzy, żurnalistów i wydawców, przyciągnął również i „*Włóczypióro*”, reprezentujące w osobie redaktora naczelnego Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Turku.

Otrzymaliśmy zaproszenie na konferencję prasową od wydawnictwa „**TELBIT**”, organizującego podsumowanie II edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego na powieść dla młodzieży. Wydawnictwo TELBIT jest firmą rodzinną, funkcjonującą prężnie na rynku

książki od 14 lat; specjalizuje się w literaturze edukacyjnej, książkach dla dzieci i młodzieży, przewodnikach, jak i we współczesnej prozie polskiej.

## Szansa dla młodych

- TELBIT

Wspomniany konkurs literacki organizowany przez wydawnictwo jest interesującą możliwością debiutu dla młodych, nieznanych autorów. Podsumowując wyniki II edycji, organizatorzy zwrócili uwagę na fakt, iż z 227 nadesłanych prac ponad siedemdziesiąt procent autorów stanowili właśnie debiutanci, a średnia wieku wyniosła 29 lat. Konkursowe powieści cechowały trzy główne nurty – samotność, alienacja młodych, problemy społeczne, wreszcie, nieco optymistyczniej – „pierwsza miłość”. Jak wskazują organizatorzy, *Twórczy odzew, który rejestrowaliśmy z każdą kolejną wizytą listonosza w redakcji, w dalszej perspektywie zagwarantował wydawnictwu niezwykle intensywny plan wydawniczy. Dziś ogłaszamy: było warto!*

## Pozorny brutalizm i ciężar rzeczywistości

Pierwszą nagrodę otrzymała powieść *Miłość zwija się w bibułkę* Michała Kotlińskiego. Rekomendacją książki są niewątpliwie słowa **Pawła Huelle**: *Debiutancka powieść Michała Kotlińskiego zmusza do uwagi. Pozornie brutalistyczna, chropowata, jest w gruncie rzeczy liryczną opowieścią o przyjaźni, miłości, inicjacji, dramatycznym poszukiwaniu sensu życia. Kotliński jest nie tylko sprawnym narratorem i obserwatorem, potrafi naszej rzeczywistości wystawić gorzki rachunek artystyczny* (krótkie recenzje nagrodzonych powieści zamieszczamy w dziale „Kultura recenzje”).

Zwycięską powieść, podobnie jak i inne z nagrodzonych prac wydanych nakładem wydawnictwa „TELBIT” otrzymaliśmy po skończonej konferencji w ramach kolportażu egzemplarzy bezpłatnych, przekazanych MiPBP w Turku;

serdecznie zapraszamy do lektury wszystkich powieści, mówiących wiele o sytuacji, i środkach ekspresji literackiej młodego pokolenia, jak i jego problemach.

### W pałacu pełnym książek

Oprócz udziału w konferencji prasowej wydawnictwa „Telbit” ekscytującym zadaniem naczelnej „Włóczypióra” było dokładne zwiedzenie niezliczonej ilości stoisk wydawniczych, zapelniających rozległe salony PKiN. Na gości targów czekała bogata oferta najróżniejszych firm – od Państwowego Wydawnictwa Naukowego, czy Wydawnictwa Arkady, przez wydawnictwa takie jak „Znak”, „Słowo – obraz – terytoria”, PAX, „Książka i Wiedza” do mniejszych oficyn uniwersyteckich i ogromnej liczby stoisk zagranicznych firm i krajów. Gościem specjalnym MTK był w tym roku Izrael, stąd wiele spotkań z książkami takimi

jak „Dziewczynka” **Alony Frankel**. Wydana cztery lata temu książką „Matka Dzieci Holocaustu”, przypomniano również o zmarłej nagle **Irenie Sendlerowej**, której pogrzeb poprzedził otwarcie targów.

Wizyta na 53. Międzynarodowych Targach Książki – obok udziału w konferencji prasowej wydawnictwa „TELBIT” i pozyskaniu jego najnowszych publikacji, zaowocowała również i nieprzebraną liczbą katalogów wydawniczych, które pomogą Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w budowaniu planu zakupów nowych książek. Być może kolejne edycje MTK, przy pomocy władz miasta Turku staną się okazją do zaprezentowania własnej oferty wydawniczej i środowiska literackiego na forum krajowym i międzynarodowym? Podsumowując, jesteśmy zawsze na bieżąco. I oby tak dalej.

*Makary Górzyński*



# KULTURA

Milena Lewandowska i Paulina S

Temperatura rośnie wraz z każdą imprezą organizowaną w Turku. Najczęściej punktem kulminacyjnym są Dni Turku, ale czy tak musi być zawsze? Organizatorzy coraz częściej nas zaskakują, oczywiście mile. Coraz wyższy pułap osiągają **Turkostrada** czy **Dni ul. Kaliskiej**.

**Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna** w Turku już po raz kolejny zorganizowała Turniej Jednego Wiersza. Tym razem odbył się 23 maja o godz. 17. Nadesłano 16 prac. Konkurs był bardzo wyrównany, co potwierdzało jury, w którego skład weszło małżeństwo, poeci Jolanta i Stanisław Szwarc. Młodzi poeci musieli podporządkować się tematowi, który w tym roku brzmiał tak: *"Poetą być"*. Jury pod długich obradach nie chciało od razu zdradzić wyników. Z czasem napięcie rosło, a prowadzący opowiadali o własnych dokonaniach, zajęciach, sukcesach. Około godz. 18 nadszedł upragniony moment. Zwyciężyła Marta Perlińska, której serdecznie gratulujemy. Potem każdy nagrodzony wiersz został dokładnie zanalizowany, pamiątkowe zdjęcie... i czas, by przygotowywać swój warsztat do kolejnych słownych potyczek.

W tym roku nasze miasto obchodziło **667 rocznicę** uzyskania praw miejskich. Gościliśmy takie gwiazdy jak kabaret *Paranienormalni*, *Mezo*, *Patrycja Markowska* czy *Paweł Kukiz* z zespołem *Piersi*. Zadania co do całej imprezy są podzielone. Sądzymy jednak, że największy powód do zadowolenia miały dzieci, które nie mogły się nudzić, a to za sprawą atrakcji takich jak np. *„Dziecięca wioska sztuki”* zorganizowana przez Dom Kultury. Mogły one w niej spotkać postaci z bajek, pomalować twarz czy chociażby spróbować opanować zasady chodzenia na szczydłach lub zasmakować techniki tańca z ogniem ( w tym przypadku „na sucho” oczywiście). Niewątpliwie było kolorowo i wesoło :). Zaproszeni artyści oczywiście starali się jak tylko mogli, a to czy się spodobało czy nie...zostawiamy publiczności, która jak zawsze dopisała.

Kolejną, coroczną imprezą w naszym mieście jest **święto**

**ulicy Kaliskiej.** W tym roku miałyśmy okazję być na jej **IX edycji.** W programie znalazły się naprawdę różnorodne atrakcje - od pokazu bicykli poprzez pokaz judo, występy muzyczne aż po występ szczudlarski z elementami pirotechniki. Widzowie nie mogli narzekać na nudę. Jeśli chodzi o występy muzyczne (oraz taneczne) to zaprezentowali się tutaj m.in wychowankowie Domu Kultury, jak i nasz wspaniały chór **Viribus Unitis** pod wodzą Joanny Grogulskiej oraz zespół **Yago**. Wychowankowie MDK-u wykazali się świetnymi głosami i ciekawymi układami tanecznymi. Zaś gwiazda wieczoru czyli zespół **Yago**... musimy przyznać, że była to grupa zupełnie nam nie znana... jak się okazało jest czego żałować.. Wokalista posiadający silny i charakterystyczny głos był doskonałym uzupełnieniem do ciekawej muzyki. Uwieńczeniem imprezy - widowisko teatralne szczudlarzy - jak dla nas nieco zbyt monotonne.. ożywiane jednak wprowadzaniem do sztuki ognia.

Tym razem w ramach wakacyjnego zakończenia życzymy wszystkim udanej przerwy oraz wielu przeżyć z nią związanych. Liczymy, że jednak tym razem nie dotknie nas letnia pustynia kulturalna i będziemy mogli liczyć na kolejne atrakcje - bo przecież o to chodzi, by w wakacje dobrze ( i bezpiecznie) się bawić.

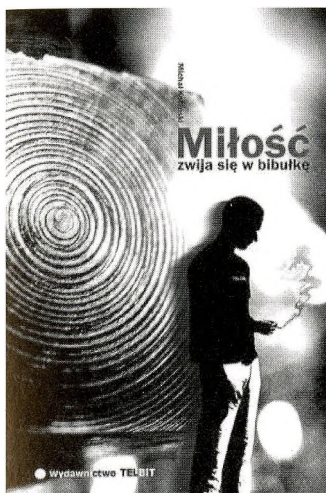
**Tym razem przedstawiamy książki wydawnictwa TELBIT nagrodzone na ogólnopolskim konkursie literackim.**



### **"Chyba Zołza" Emilia Chomutowska**

Książka może być bliska tegorocznym maturzystkom...ze względu na losy głównej bohaterki. Jest nią Mela, uczennica trzeciej klasy liceum o profilu humanistycznym, która stoi przed wieloma problemami związanymi z przyjaciółmi, rodziną, nauczycielami, właśnie maturą i jakby tego wszystkiego było mało - na horyzoncie pojawia się Mikołaj. Czy odegra ważną rolę w życiu Zołzy?? Taka historia wciąga, jest lekka i przystępna. Taką książkę czyta się łatwo, żeby nie powiedzieć połyka;-). Idealna, lekka książka na wakacje i jeśli nie interesują kogoś wyrafinowane klimaty natury egzystencjalnej to trafił pod dobry adres.

**Ocena: 5/10**



**„Miłość związa się w bibułkę”  
Michał Kotliński**

Przed wszystkim książka ta została najwyżej oceniona na wspomnianym już konkursie, co więcej jest to debiutancka powieść młodego autora. Trzeba przyznać, że nie jest to utwór o prostej tematyce, który czyta się ot tak, bo ma się chwilę wolnego czasu. Treść wymaga skupienia, jeśli chce się ją naprawdę zrozumieć. Michał Kotliński opowiada losy 20-letniego Janka, byłego studenta, a obecnego piekarza, który jak to ciekawie określono *zapewnia ludziom chleb i miękkie narkotyki*. Autor pozwala nam na dokładne poznanie psychiki głównego bohatera. Warto także wspomnieć, że

Kotliński nie unika mocnych dosadnych słów, co z resztą można zauważyć już po kilku stronach. Jeśli ktoś podobnie jak Janek ciągle szuka sensu i jest mu trudno odnaleźć się w świecie - powinien przeczytać tę książkę, aby przekonać się co jeszcze może zrobić – a czego nie powinien.

**Ocena: 7/10**

## WŁÓCZYPIÓRO

**Redaktor naczelny:** Makary Górzyński

**Zespół redakcyjny:** A.Kubiś, M.Lewandowska, M.Perlińska, P.Sęk, P.Czekąta, K.Trzemielewska

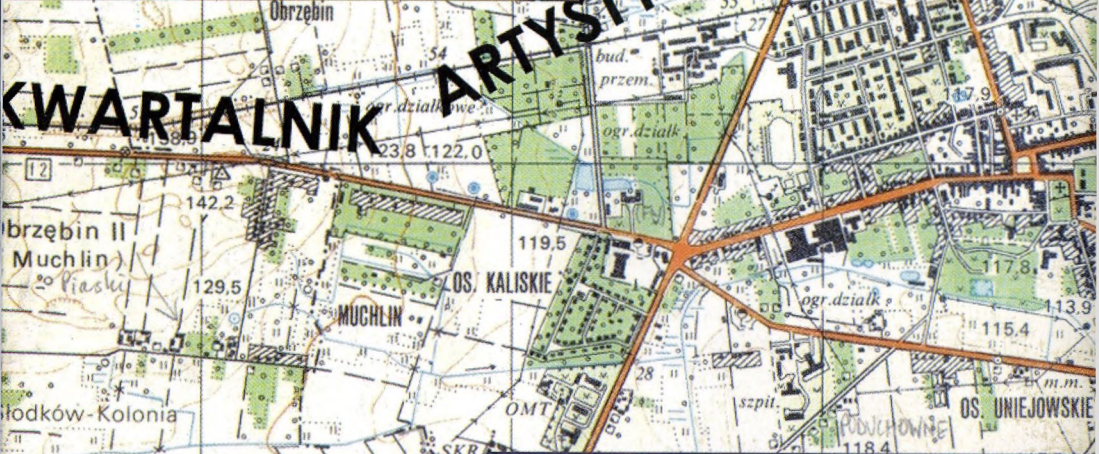
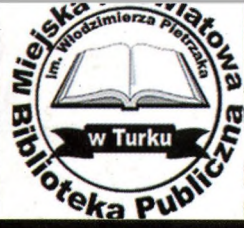
**Wydawca i nakład:** MIPBP w Turku, 300 egz.

**Druk:** Spółdzielnia Usług Poligraficznych, Turek

**NUMER 16:** str.2 - POWIĘKSZENIE-A.Kubiś/ str.3-8 - **BIESIADA POETYCKA TUREK 2008, W.Grzeszkiewicz/** str. 9-13-**O POEZJI CO TRWALSA NIŻ...**, M.Górzyński/ str.14-18-**TRZECH POETÓW, A.Czyrska/** str.19-21-**SPOJRZENIA, A.Kubiś/** str.22-25-**TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA, K.Neumann/**str.26-28 **TARGI KSIĄŻKI, M.G./** str. 29-31 **WYDZIAŁ KULTURA, M.Lewandowska i Paulina Sęk.**

**Kontakt:** MIPBP Turek, ul.Dworcowa 5, 62-700 Turek;

wloczypioro@o2.pl / [www.atlasturek.pl/wloczypioro/wloczypioro.htm](http://www.atlasturek.pl/wloczypioro/wloczypioro.htm)



Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna  
im. Włodzimierza Pietrzaka  
Dział Zbiorów Regionalnych i Bibliograficzny  
ul. Dworcowa 5, 62-700 Turku  
tel. 063 278 51 34 w.17

ISSN-1734 5758